

Rozważania różańcowe w intencji polskich emigrantów

*Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej - stwierdza Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* (5). Dlatego warto sięgać po niego, kiedy chcemy pochylić się nad tajemnicami z życia Jezusa, by złączyć z nimi swoje życie i życie naszych bliskich.*

Proponowane poniżej rozważania różańcowe składają się z dwóch części. Pierwszą zawsze stanowi adekwatny do danej tajemnicy fragment Pisma św., natomiast drugą - komentarz zawierający modlitwę w intencji Polonii. Taki układ podyktowany jest inną wskazówką Jana Pawła II zawartą w cytowanym już wyżej Liście Apostolskim: *Aby dać medytacji podstawy biblijne i większą głębię, dobrze jest, po zapowiedzi tajemnicy, odczytać odnośny tekst biblijny, który, zależnie od okoliczności, może być krótszy albo dłuższy. Inne słowa nie są bowiem nigdy tak skuteczne, jak Słowo natchnione. Należy go słuchać, mając pewność, że jest to Słowo Boga, wypowiedziane na dzisiaj i 'dla mnie'. (...) Nie chodzi bowiem o przywoływanie na pamięć informacji, ale o to, by pozwolić Bogu 'mówić'. Przy pewnych uroczystych okazjach wspólnotowych słowo to można odpowiednio objaśnić krótkim komentarzem.*(*Rosarium Virginis Mariae* 30)

TAJEMNICE RADOSNE

1. Zwiastowanie najświętszej Maryi Pannie

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: "Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą". Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: "Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus (...)". (Łk 1, 26-31)

Tych, którzy otwierają serce na Bożą obecność Pan zawsze zapewnia, że jest z nimi. Nie muszą się obawiać tego, co przyniosą kolejne dni, ponieważ towarzyszy im Boża łaska.

Rozważając tajemnicę Zwiastowania prosimy Cię, Panie Jezu, o głęboką ufność dla naszych Rodaków mieszkających za granicą, o wiarę w to, że Ty nigdy ich nie opuszczasz, że jesteś przy nich i czekasz tylko na to, aby przyjęli Cię do swojego życia.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. (Łk 1, 39-41)

Maryja zaniósła Elżbiecie Jezusa. Zaniósła Błogosławieństwo. Ci, których życie jest pełne Boga, powtarzają tę scenę w swojej codzienności - zanoszą Go wszystkim tym, z którymi się spotykają.

Modląc się tajemnicą Nawiedzenia św. Elżbiety prosimy za polskich emigrantów, aby w środowiskach, do który się udają, w których żyją, byli Twoimi, Panie, apostołami. Prosimy o to, aby nie zagubili skarbu wiary zaszczipionego w ich sercach przez chrzest święty, ale potrafili o nim świadczyć i nim się dzielić.

3. Narodzenie Pana Jezusa

Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. (Łk 2, 4-7)

Maryja i Józef doświadczyli trudu pielgrzymowania. Wiedzieli, co znaczy być "nie u siebie". W Ich przypadku ten trud był ogromny: zbliżał się czas rozwiązania, a tym czasem brakowało domu, życzliwych ludzi, którzy wyciągnęliby pomocną dłoń... Pozostała grotą, żłób i niezachwiana wiara, że mimo wszystko Bóg Ich nie opuszcza. I rzeczywiście - był Nimi. Bóg był z Nimi bardziej, niż mogliby tego oczekiwać. Przyszedł do Nich (i do nas) w osobie małego Dziecka...

W tajemnicy Bożego Narodzenia modlimy się za tych naszych Rodaków, którzy za granicą doświadczają nędzy, głodu, samotności. Prosimy, aby znaleźli się ludzie, którzy zechcą im pomóc, a oni sami - by nie stracili wiary w to, że jesteś przy nich Ty, Jezu, który sam doświadczyłeś ubóstwa betlejemskiej grotki.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli [Dziecię] do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. (...) Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: "Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą (...)" (Łk 2, 22. 34)

Wobec Jezusa nie można pozostawać tak naprawdę obojętnym. Każda nasza postawa - także obojętność - jest już konkretną deklaracją. Albo jestem z Nim, albo przeciwko Niemu. Idę ku Jezusowi, albo się od Niego odwracam - na powstanie, lub na upadek... Nie ma niczego pośrodku. Obojętnością skazuję siebie na podążanie drogą ku upadkowi.

Rozważając tajemnicę Ofiarowania modlimy się za Polaków, którzy - będąc za granicą - stali się obojętni na sprawy wiary. Niech będą świadomi, że rzeczywistość emigracyjna jest sprawdzianem ich relacji z Tobą, Panie, a także szansą na jej pogłębienie, jeśli okazała się niedostatecznie mocna.

5. Odnalezienie Jezusa w świątyni

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. (Łk 2, 41-46)

Jezus sam daje nam wskazówkę gdzie mamy Go szukać: w świątyni. Kościół jest najpewniejszym miejscem spotkania Pana. I to nie tyle kościół jako budynek, lecz jako Wspólnota, jako przestrzeń obecności Chrystusa dającego nam Siebie w sakramentach św.

Modląc się tą tajemnicą prosimy, aby nasi Rodacy trwali w jedności z Bogiem i Kościołem. Niech nie poddają się w obliczu trudności związanych z odnalezieniem za granicą polskiego czy nawet katolickiego duszpasterstwa. Kościół nie jest obojętny na ich potrzeby i przychodzi im z pomocą. Niech skutecznie jej poszukują i chętnie przyjmują łaski, jakimi Ty, Panie, pragnie ich obdarzać w sakramentach świętych.

TAJEMNICE ŚWIATŁA

1. Chrzest Jezusa w Jordanie

Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: "To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?" Jezus mu odpowiedział: "Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe". Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: "Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie". (Mt 3, 13-17)

Tak często chcielibyśmy dyktować Jezusowi, co ma robić, co należy do Niego, a co do nas. Czasem dzieje się to nawet w dobrej wierze. Bo przecież - w naszym rozumieniu - Bogu nie wypada zniżać się do takich grzeszników, jak my. Dlatego tworzymy sobie własny plan zbawienia, w końcu także własny obraz Boga. A co na to Jezus? On tylko pokornie prosi: *Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe*. Prosi, abyśmy pozwolili Mu wejść w nasze życie i uczynić w nim to, co jedynie jest słuszne. Prosi, byśmy pozwolili Bogu być... Bogiem!

Rozważając tajemnicę Chrztu w Jordanie modlimy się za polskich emigrantów, aby nie wahali się zaprosić Ciebie, Jezu, do swojego życia i by pozostali w tym konsekwentni, trwając w posłuszeństwie Kościołowi.

2. Cud przemiany wody w wino na weselu w Kanie

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: "Nie mają już wina". Jezus Jej odpowiedział: "Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja" Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: "Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie". (J 2, 1-5)

W Kanie Galilejskiej Jezus - na prośbę swej Matki - zaradził problemom nowożeńców. Maryja nie tylko poprosiła Syna o interwencję, ale też wyraźnie poinstruowała służących, co mają robić: wszystko, cokolwiek powie Jezus. Jej troska osiągnęła maksimum! Nie zaniedbała niczego, co mogła zrobić dla ludzi, którzy Ją zaprosili.

Rozważając drugą tajemnicę światła modlimy się za rodziny rozdzielone przez emigrację. Niech ich członkowie swą codzienność przeżywają z Maryją, ufni w Jej troskliwą opiekę i macierzyńską miłość. Niech - posłuszni Jej poleceniu - czynią to, czego Ty, Panie, od nich chcesz.

3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których dręczyły rozmaite choroby i dolegliwości, opętanych, epileptyków i paralityków, a On ich uzdrawiał. I szły za Nim liczne tłumy... (Mt 4, 23-25)

Uzdrowienie ciała ściśle łączy się z uzdrowieniem serca. Jezus niejednokrotnie leczył ludzkie choroby, ale działało się to zawsze w następstwie odpuszczenia grzechów, zawierzenia i nawrócenia człowieka. Nasz Pan pragnie to czynić także dzisiaj i także teraz czeka na nasze zawierzenie i nawrócenie.

Modląc się trzecią tajemnicą światła prosimy za polskich emigrantów, którzy żyją w grzechu śmiertelnym. Niech otworzą swoje serca na Twoją, Panie Jezu, przebaczącą i uzdrawiającą miłość. Modlimy się także za naszych chorych i cierpiących Rodaków prosząc o łaskę zdrowia, siły do mężnego znoszenia cierpień i umiejętność łączenia ich z Twoją krzyżową Ofiarą.

4. Przemienienie na górze Tabor

Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: "Panie, dobrze, że tu jesteśmy..." (Mt 17, 1-4)

Piotr na górze Tabor wypowiedział głęboką prawdę: *Panie, dobrze, że tu jesteśmy*. Istotnie - tym, co najlepsze w życiu człowieka, jest możliwość bycia blisko Jezusa, bycia z Nim. On pragnie naszej obecności, zaprasza nas do wejścia w relację miłości z... samym Bogiem!

Rozważając tajemnicę Przemienienia na Górze Tabor prosimy za tych naszych Rodaków, którzy w sposób płytki przeżywają swoją wiarę. Niech doświadczą Twojej, Panie, przemieniającej miłości i zapragną głębokiej relacji z Tobą.

5. Ustanowienie Eucharystii

Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: "Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje". Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: "Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów." (Mt 26, 26-28)

Eucharystia - największy dar Boga dla człowieka. Jezus daje nam samego siebie jako podstawowy Pokarm naszego życia. Z miłości Syn Boży staje naszym Pokarmem! Bez Niego umieramy. Najpierw duchowo, a potem następuje powolne obumieranie innych aspektów życia.

W tej tajemnicy modlimy się za polskich emigrantów, którzy nie doceniają roli Eucharystii w ich życiu, którzy zaniedbują uczestnictwo we Mszy Świętej, lub nie przyjmują Komunii św. lekceważąc grzech śmiertelny w swoim życiu. Prosimy dla nich o otwarcie serc na łaskę nawrócenia.

TAJEMNICE BOLESNE

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Potem [Jezus] wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną: towarzyszyli Mu także uczniowie. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: "Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie." A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: "Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!"(Łk 22, 39-42)

Pan Jezus zwraca naszą uwagę na konieczność modlitwy. Mówi wprost, że należy się modlić, aby nie ulec pokusie. Nie obiecuje nam wolności od pokus, ale daje skuteczne narzędzie do walki z nimi: modlitwę. Pokazuje też jaka powinna ona być: nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!

Rozważając pierwszą tajemnicę bolesną prosimy o ducha modlitwy dla wszystkich Polaków mieszkających w kraju i na emigracji. Niech pamiętają, że tylko mocna więź z Tobą, Panie, i pełnienie Twojej woli pozwoli im wygrać życie i wieczność!

2. Biczowanie Pana Jezusa

Na każde zaś święto [Piłat] miał zwyczaj uwalniać [ludowi] jednego więźnia, którego żądali. A był tam jeden, zwany Barabaszem (...). Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze im czynił. Piłat im odpowiedział: "Jeśli chcecie, uwolnię wam Króla Żydowskiego" (...) Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasz. Piłat ponownie ich zapytał: "Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem Żydowskim?" Odpowiedzieli mu krzykiem: "Ukrzyżuj Go!" Piłat odparł: "Cóż więc złego uczynił?" Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: "Ukrzyżuj Go!" Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił Barabasz, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. (Mk 15, 6-9. 11-15).

Podczas biczowania Jezus cierpiał niewymownie. Jedynym powodem, dla którego przyjmował to cierpienie, była miłość: do ciebie i do mnie.

Rozważając tajemnicę Biczowania modlimy się za zmarłych polskich emigrantów. Prosimy, by także oni mieli udział w owocach Twojego, Jezu, cierpienia, Śmierci i Zmartwychwstania, by Bóg w swej miłosiernej miłości przyjął ich do grona zbawionych.

3. Cierniem ukoronowanie Jezusa

Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę. I zaczęli Go pozdrawiać: "Witaj, Królu Żydowski!" Przy tym bili Go trzcina po głowie, pluli na Niego i przyklękając oddawali Mu hołd. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. (Mk 15, 16-20)

Witaj, Królu Żydowski! Tym okrzykiem żołnierze próbowali ośmieszyć Jezusa. Niechcący jednak wyrazili w nim głęboką prawdę o Jego posłannictwie, o której mówi sam Pan w rozmowie z Piłatem: Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie... (por. J 18, 37). Jezus jest szczególnym Królem: nie cofa się przed cierpieniem, oddaje życie za swych poddanych...

Rozważając tajemnicę Ukoronowania Cierniem prosimy za naszych braci i siostry żyjących na emigracji, aby pozwolili Tobie, Panie, królować w swoich sercach, w swoich rodzinach, w swej codzienności...

4. Droga krzyżowa

Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: "Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! (...)". (Łk 23, 26-28)

Oto czego oczekuje od nas Jezus: nie współczucia dla Jego cierpienia, ale współcierpienia z Nim. Nie użalania się nad Jego Męką, ale prawdziwego żalu za nasze grzechy. Nie wzruszeń, lecz radykalnej przemiany życia każdego z nas.

Rozważając Drogę krzyżową prosimy o głębokie nawrócenie dla tych spośród naszych Rodaków, którzy jeszcze nie weszli na drogę Ewangelii lub postępują na niej jedynie pozornie. Niech nie będą chrześcijanami tylko z nazwy, ale Twoimi, Jezu, prawdziwymi uczniami. Niech przynależność do Boga będzie widoczna w ich życiu, w ich rodzinach i we wszystkim, czym się zajmują.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: "Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego." Po tych słowach wyzionął ducha. (Łk 23, 44-46)

Wtedy, pod krzyżem, wielu ludziom wydawało się, że to koniec. Nawet uczniowie przerażeni postanowili uciec do Emaus. Byle jak najdalej od Jerozolimy - miejsca straconych nadziei, przegranego życia ich Mistrza, któremu kiedyś uwierzyli. Jeszcze nie przeczuwali, że właśnie tu rodzi się nowe Życie - to, o którym Jezus opowiadał niegdyś Nikodemowi, że po opuszczeniu i udręce krzyża czekają miłosierne dłonie Ojca, a po śmierci przychodzi czas na Zmartwychwstanie...

Modląc się tajemnicą Śmierci na krzyżu prosimy za naszych Rodaków, by z Twojej, Panie, Paschalnej Ofiary czerpali nowe Życie, którym pragniesz ich obdarzać. Niech otwartym sercem przyjmują owoce Twojej Męki i Śmierci, aby mogli dostąpić Zmartwychwstania i życia wraz z Tobą na wieki...

TAJEMNICE CHWALEBNE

1. Zmartwychwstanie Jezusa

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: "Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?" Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: "Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało." Zapytał ich: "Cóż takiego?" Odpowiedzieli Mu: "To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu (...)". (Łk 24, 13-19)

Ucniowie Jezusa. Ludzie, którzy przebywali najbliżej Niego, którzy słuchali Jego słów, oglądali cuda... Osoby, którym wyjaśniał przypowieści, tłumaczył znaki... Zdaje się, że powinni Jezusa znać dobrze, powinni pamiętać, co mówił o swojej śmierci i zmartwychwstaniu. Wszak to im dana była tajemnica Królestwa Bożego. A tymczasem... Pod wpływem wydarzeń Paschalnych uciekają z Jerozolimy - miejsca, gdzie dokonano się ich zbawienie. Ich serca - jak mówi Jezus - nieskore są do wierzenia

Słowu... Pan jednak nie zostawia uczniów. On - ich Nauczyciel i Mistrz - nie zniechęca się nie rezygnuje, jeszcze raz wyjaśnia im Pisma...

Modląc się tajemnicą Zmartwychwstania prosimy za wszystkich polskich emigrantów, by zawsze przebywali blisko Ciebie, Jezu, by wytrwale słuchali Twoich Słów... Ty, Panie, nie milczysz. Twoje Słowo wciąż jest żywe i skuteczne. Pragniemy, by przemieniało nasze serca...

2. Wniebowstąpienie Jezusa

Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: "Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata". (Mt 28, 16-20)

Kiedy Jezus przed wniebowstąpieniem spotyka się na górze z Apostołami, niektórzy z nich ciągle jeszcze wątpią. Pan jednak daje im polecenie głoszenia Ewangelii. Przedziwna tajemnica zaufania, jakim Bóg obdarza człowieka. Pomimo wciąż jeszcze za małej ludzkiej wiary, Pan nie przekreśla go. Wręcz przeciwnie - Bóg posyła z misją głoszenia Słowa. A wiedząc, że człowiek sam sobie nie poradzi, zostawia mu dar najcenniejszy - Siebie samego: "Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata".

Wiara jest łaską. Bóg ufa człowiekowi. Ufa, że mając Jego samego, otworzy się na tę łaskę i że ona "nie okaże się w nim daremną". Że dar Słowa, które przyjął u stóp swojego Mistrza, poniesie dalej... Rozważając tajemnicę Wniebowstąpienia prosimy, aby nasi Rodacy nie marnowali łask, które codziennie od otrzymują od Ciebie, Panie, ale by skutecznie z nimi współpracowali.

3. Zesłanie Ducha Świętego

"Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. (...) To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem". (J 14, 15-18. 25-26)

Bóg jest miłością. A skoro tak, to Jego Słowo jest Słowem miłości, jest jej wyrazem. Jest wyrazem najgłębszej troski Ojca o dobro dzieci. Słowo miłości domaga się odpowiedzi miłości. Wszak "głębia przyzywa głębię"... Jezus mówi wprost, czym owa odpowiedź miłości jest: "Jeśli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać Moje przykazania". Uczeń, który kocha Mistrza, będzie Mu posłuszny.

Czy umiemy być posłuszni? My - naznaczeni grzechem pierworodnym, który był właśnie wyrazem nieposłuszeństwa wobec Boga...? Ty, Panie znasz naszą kondycję, dlatego "nie zostawiasz nas sierotami". Posyłasz nam Ducha Prawdy, aby był z nami na zawsze, aby nas pouczał i przypominał nam Boże Słowo, aby był brzmieniem Bożego Słowa w nas... Rozważając tajemnicę Zesłania Ducha Świętego prosimy, byśmy my sami, a także nasi Rodacy na emigracji, byli zawsze otwarci na Jego natchnienia.

4. Wniebowzięcie Maryi

Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. Oznajmiono Mu: "Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą". Lecz On im odpowiedział: "Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je". (...) (Łk 8, 19-21)

Jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: "Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś". Lecz On rzekł: "Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je". (Łk 11, 27-28)

Błogosławieni znaczy szczęśliwi. Błogosławieni to ci, którzy zrozumieli dobrze, w czym tkwi wartość ich życia, którzy odnaleźli Boga, a właściwie pozwolili Bogu, aby to On odnalazł ich... Błogosławieni to ci, którzy przyjęli Boże Słowo, w których sercach - przychodząc - zastało dom dla siebie. I rzeczywiście zamieszkało w nich, i stało się w nich ciałem... Błogosławieni to ci, którzy są ziemią żyzną, w których życiu Słowo wydaje plon obfity.

Taka właśnie jest Maryja. Dlatego jako pierwsza może być nazwana błogosławioną - gdyż słuchała Słowa Bożego i zachowywała je... Dlatego też została wzięta z ciałem i duszą do Nieba, wskazując nam nasze ostateczne przeznaczenie. W tej tajemnicy modlimy się by nasi Rodacy, zajęci budowaniem rzeczywistości doczesnej, nie zapomnieli o Ojczyźnie, która czeka na nich w Niebie. Niech w drodze do Domu Ojca naśladują Maryję - w pełni posłuszną Bożemu Słowu.

5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

*Wtedy Maryja rzekła:
"Wielbi dusza moja Pana,
i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.
Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,
gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.
Święte jest Jego imię -
a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją".* (Łk 1, 46-50)

Światło jest po to, aby stało na świeczniku. Dlatego Maryja, jako ta, która doskonale przyjęła Słowo - Światło i odpowiedziała na nie swym życiem, zostaje wywyższona. Rzeczywiście - wielkie rzeczy uczynił Jej Pan. Wypowiedział nad Nią Słowo miłości, Słowo, które ma moc "rozpraszać pysznych, a wywyższać pokornych", które syci głodnych, które obdarza miłosierdziem.

Maryja jest nam dana jako wzór zastuchania, wzór posłuszeństwa Słowu, przez które Bóg zaprasza do pójścia za Nim, do współpracy w Jego dziele. Rozważając tę tajemnicę prosimy za polskich emigrantów, by pośród trudu, pracy i całej emigracyjnej rzeczywistości potrafili odnaleźć swoje miejsce w Bożym planie zbawienia.

(oprac. s. Magdalena Wielgus MChR)